Nr. 268. Kraków, Czwartek 22 Listopada 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 21 listopada*

Znana uchwała ankiety propinacyjnej, przez Wydział krajowy sproszonej, wywołała ogólne, a dodajmy słuszne zdziwienie.

Przedewszystkiem samo sproszenie tej ankiety przez Wydział krajowy, wydało nam się o tyle dziwnem, iż trudno je pogodzić z uchwałami, przez Sejm w tej sprawie powziętemi. Przypominamy, że Sejm wyraził przekonanie, iż wykupno propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych, a bez narażenia kraju na straty, jest pożądane. Po tem zasadniczem orzeczeniu następują w uchwale sejmowej dwa polecenia dla Wydziału krajowego — a mianowicie: 1) porozumienie się z rządem co do samej podstawy zniesienia prawa propinacyi, a mianowicie przez zaprowadzenie opłat licencyjnych od wyszynku i dodatków do rządowego podatku spirytusowego; 2) zbadanie projektu rządowego i wniosków komisyi przedłożonych pod względem: a) planu finansowania i oddziaływania tegoż na fundusz krajowy; b) sprawiedliwego, a nabytym prawom odpowiedniego odszkodowania uprawnionych; c) zarządu funduszem propinacyjnym, ewentualnie propinacyą, przez kraj nabytą. Polecono także Wydziałowi krajowemu, aby przed ponownem zebraniem Sejmu, członków komisyi propinacyjnej sprosił jako ankietę, którejby wynik powyżej wskazanych porozumień i dochodzeń przedłożył.

Widzimy więc z tego, iż Wydział krajowy miał się zastanowić nad kwestyą, jak znieść propinacyę, nie zaś, czy ją znieść, iż dalej miał sprosić ankietę, wszakże nie na początku, ale raczej na końcu prac powyższemi uchwałami wskazanych; że wreszcie sejmowa uchwała na pierwszym planie postawiła porozumienie się z rządem co do innych podstaw wykupna prawa propinacyi, a mianowicie co do oparcia operacyi wykupna na opłatach szynkarskich i na dodatku konsumcyjnym. Wydział wybrał drogę odwrotną. Porozumienia z rządem nie przeprowadził jeszcze, nie wie jeszcze, czy rząd się zgodzi lub nie na inną podstawę wykupna, — dochodzeń nowych nie dokonał — a zamiast tego sprosił kilku członków komisyi propinacyjnej na ankietę, zaczął tedy od tego na czem miał właśnie skończyć. Jakiego rodzaju kwestyonarz miała ta ankieta przed sobą, nie wiemy — ale z odpowiedzi, jaką dała Wydziałowi krajowemu wnioskować można, iż zażądano od niej opinii co do pytania, czy znieść propinacyę, nie zaś co do tego, jakie z uchwały sejmowej jedynie wynikało, jak ją znieść.

Pierwszy zatem krok Wydziału krajowego, podjęty na skutek sejmowych poleceń, był błędny, do błędnego też doprowadził wyniku. Miesiąc czasu, jaki od odroczenia Sejmu upłynął, wydaje nam się straconym zupełnie. Wydział krajowy bowiem, jeżeli chce się wywiązać ściśle z danych mu przez Sejm poleceń, musi rzecz zacząć na nowo i pójść drogą powyżej wskazaną, a przedewszystkiem rokowania z rządem co do nowych podstaw wykupna przeprowadzić. Uchwała ankiety, jaką przedwcześnie zwołał, żadną miarą krępować Wydziału krajowego nie może — nie jest ona bowiem bynajmniej odpowiedzią na kwestye, przez Sejm Wydziałowi krajowemu postawione. Na to, aby nic nie zrobić, nie potrzebował Sejm ani Wydziału krajowego, ani ankiety, tej sztuki bowiem byłby sam wybornie dokazał.

Co do samejże uchwały owej ankiety — nie potrzebujemy obszernie nad nią się rozpisywać. Krytyką dostateczną tej uchwały jest to wszystko, cośmy od kilku miesięcy w tym przedmiocie pisali, są przemówienia prawie wszystkich tych posłów, którzy w Sejmie głos w tej sprawie zabierali, — są pisma autorów, tak odmienne zresztą w innych kwestyach stanowisko zajmujących, jak Szczepanowskiego, Kleczyńskiego, Bobrzyńskiego, Z bardzo małemi wyjątkami, wszystko, co o tej sprawie pisano i mówiono, zgodne było w tem, iż przeważne względy polityczne i społeczne nakazują korzystać ze sposobności, jaką daje przyznany w ustawie wódczanej milion propinacyjny, aby naprawić złe, jakie się stało przy uchwaleniu ustawy z r. 1875, która niby zniosła propinacyę, a w istocie zatrzymała ją do r. 1810 w całej pełni, zaś potem zatrzymuje ją w znacznej części po wieczne czasy. W r. 1875 jeden, jedyny argument przytoczono przeciw radykalnemu załatwieniu sprawy — a tym był wzgląd finansowy, bo trudno było wynaleść dostateczne źródła dochodów dla funduszu wykupna. Dzisiaj, kiedy do możliwych źródeł tych przybywa tak poważne, jakiem jest ów milion ze skarbu państwa, byłoby prawdziwie grzechem, gdyby się z tego nie skorzystało, aby usunąć ostatni zabytek dawnych stosunków poddańczych, usunąć monopol szkodliwy dla obu stron, zarówno dla uprawnionej jak i dla obowiązanej. „Święta karczma“ posła Lasockiego — nie może się stać hasłem i programem Sejmu w sprawie propinacyjnej — uchwała ankiety nie może być ostatniem słowem Wydziału krajowego.

Mowa posła dra Madeyskiego

w sprawie ustawy spadkowej dla włościan, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 13 listopada b. r.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli dalej powiedziano, że (*czyta*) „nasi wolnomyślni politycy, ces. Józef, a z dumą dodaję tu nazwisko wyszydzanego „wędrownego mowcy“ Jana Kudlicha, w pracy całych pokoleń walczyli o to, ażeby stanowi włościańskiemu zdobyć ogólną obywatelską wolność“ i t. d. — to jednak odpowiedziałbym na to jak następuje: Ani przez myśl mi nie przechodzi, w jakikolwiek sposób uszczuplać zasługi mężów, którzy je położyli w swem publicznem dla powszechnego dobra działaniu. W każdym jednak razie to, co przeczytałem, jest frazesem, bo ileż lat musiałby mieć Kudlich, jeżeli już przed 40 laty mógł wskazać na swoją pracę, przez całe pokolenia trwającą? (*Brawo!*) A jeszcze jedno — Panowie! Nie czuję się powołanym i dalekim też jestem od tego, aby wychwalać urządzenia dawnej stanowej konstytucyi krajów austryackich — ale jednak zapominać nie trzeba, że znacznie przed rokiem 1848 stany niektórych krajów, a między niemi — kładę nacisk — nie w ostatnim rzędzie stany galicyjskie (*tak jest!*) w licznych uchwałach nalegały na rząd petycyami i prośbami, aby stosunek poddańczy z tem wszystkiem, co się z nim wiąże, zniósł i stosunki uporządkował na wolnomyślnej podstawie na korzyść chłopów. Nie trzeba dalej zapominać i o tem, że jedynie tylko ówczesna biurokracya rozbiła tę szczerą akcyę stanów. I rzecz dziwna — gdy o tych rzeczach mowa, zapomina się zawsze o ówczesnej biurokracyi, jak gdyby nie wiedziano, że jedynie z tej pobudki przeszkodziła ona wspomnianej akcyi stanów, ażeby z tego uczynić sobie potężny środek agitacyjny, by go potem użyć skutecznie przeciw dążeniom do wolności. (*Bardzo trafnie! z prawicy*).

I znowu jest to tylko frazesem, jeżeli się mówi (*czyta*): „wniesienie takiego projektu jest tanim środkiem wmówienia w ludność, że także i rząd — a naturalnie większość tej wys. Izby — uciśnionemu włościaństwu chce przyjść w pomoc“.

Moi Panowie! Nie jestem tego zdania, żeby można istotnie samemi ustawami wyleczyć ekonomiczne i socyalne choroby — ale sądzę, że ustawami można w tym kierunku niejedno dobre osiągnąć. Byłbym rządowi wdzięczny, gdyby tę ustawę był innemi ustawami poprzedził — łatwo bowiem wybrażam sobie ustawy, o wiele lepiej do tego samego celu wiodące. Zgadzam się też zupełnie z szan. mówcą generalnym z tamtej (*lewej*) strony Izby, jeżeli na zły wymiar sprawiedliwości i na opłaty od przeniesienia własności wskazał jako na punkta, w których rząd musi raz zrobić początek, jeżeli w istocie ma się dla włościaństwa zrobić coś użytecznego. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). A wszak rząd przyrzekł wnieść ustawy i tego też po nim oczekujemy.

Jestem ja zbyt dobrym przyjacielem rządu, abym nie miał zaraz zupełnie szczerze wypowiedzieć zdania, że ze względu na stosunki mego kraju rodzinnego, — wniesiona dzisiaj ustawa przeciw rozdrabiaczom włościańskich zagród nie wydaje mi się właściwą drogą dojścia do pożądanego wyniku.

Ale pytam tych, którzy wystąpili przeciw omawianej teraz ustawie, jakiż oni lepszy i skuteczniejszy podają środek, ażeby włościaństwo z niedoli wydobyć? A w mowach tych szanownych panów znajduję jedną tylko odpowiedź: ankiety i zawsze ankiety! w tym celu, aby się raz przecie dowiedzieć, czy w istocie tak źle jest z włościaństwem, jak ogólnie mówią. Jeżeli Panowie choćby jednego zubożałego chłopa pokażecie, który *sua sponte* oświadczy, że mu ankieta pomoże, to zgodzę się na nią — tymczasem zaś wolę tę ustawę niż ankietę.

A gdy już mowa o ankietach, to muszę powiedzieć, że gdy przysłuchiwałem się mowom szanownych Panów z tamtej strony Izby i kiedy się z nich dowiedziałem, jak się czyta statystyczne cyfry, jakich się domaga dochodzeń, ankiet i badań — z jakich stanowisk i według jakich sposobów widzenia rzeczy włościańskie stosunki mają być oceniane i uregulowane — to w istocie ogarniał mnie pewien lęk na myśl, jaki los zgotowanoby włościaństwu mego kraju rodzinnego, gdyby w istocie, jak niektórzy Panowie pragną, kwestya podzielności lub niepodzielności gruntów była pozostawioną Radzie państwa.

Tak jest Panowie! ażeby orzekać o tych stosunkach, jak one w kraju rodzinnym każdego z posłów się ukształtowały — nie potrzebuje już poseł więcej dat statestycznych; uzbierane dotąd wystarczą mu zupełnie. Jeżeli mimo to jeszcze on dat szuka, to tylko dla tego, że w sumieniu jego zaczynają się budzić skrupuły na myśl, iż będzie miał mówić o krajach, których stosunki są mu zupełnie nieznane.

W tym względzie jednak nigdy nie znajdziecie, szanowni Panowie, dostatecznego materyału w statystycznych cyfrach, w ankietach i dochodzeniach. Żeby bowiem o tych stosunkach sąd wydawać, trzeba znać kraj i ludność, charakter ludu, temperament jego, stopień pilności i oszczędności, cywilizacyjne i ekonomiczne stosunki ludu, słowem trzeba puls życia włościan w każdym kraju czuć i rozumieć. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). I właśnie w tem niespokojnem szukaniu na omacki, w tem nienasyconem żądaniu dalszych i jeszcze dalszych ankiet i dochodzeń znajduję psychologiczny motyw do poparcia tego stanowiska, iż ostateczne uregulowanie kwestyi podzielności gruntów jedynie tylko przez ustawodawstwa krajowe dokonanem być może. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

Prawda — że i przeciw temu stanowisku z kilku stron podniesiono dziś wątpliwości. Wielce szanowny poseł salcburski pod tym względem kwestyę tak dobrze wyjaśnił, że w istocie nie potrzeba dalej dowodzić bezpodstawności tych zarzutów. Nie będę się też wdawał w jurydyczne o tej sprawie wywody, ale chcę pójść za specyalnie austryacką tradycyą: powołać się na precedensa. Wielce szanowny poseł salcburski już na to wskazał, że w r. 1868, gdy uchwalono tutaj ustawę, mającą utorować drogę zniesieniu istniałych wówczas szczegółowych ustaw o spadkach włościańskich, to ustawa zasadnicza państwa sama przez się jeszcze nie zniosła ówczesnych ograniczeń podzielności gruntów.

W jaki sposób wtedy Rada państwa, a właściwie ówczesna jej większość pojmowała tę kwestyę, o tem chciejcie się Panowie przekonać z ustępu stenograficznego protokółu posiedzenia I sesyi z d. 9 czerwca 1868. Sprawozdawca odnoszącej się do tego ustawy p. Mende powiedział, co następuje (*czyta*): „Zniesienie przymusu wyposażenia i wchodzące przez to w życie prawo swobodnego podziału gruntów w posiadłościach włościańskich uznane było — jak wys. Izbie wiadomo — już przed laty przez kilka Sejmów jako środek, w interesie gospodarki społecznej i kultury krajowej konieczny“.

Dalej powiedział ten mowca (*czyta*): „Jeżeli może nie byłoby na miejscu badać tutaj, z jakich powodów wydano wówczas powyższe postanowienia i dlaczego przy wydaniu księgi ustaw cywilnych zatrzymano je w § 761 — to jednak wypowiedzieć tu muszę, że powyżej przytoczone postanowienia wobec konstytucyjnego prawa ustawodawczego Sejmów w sprawach kultury krajowej i wobec wolnomyślnych zasad naszej konstytucyi dłużej utrzymać się nie dadzą. Szczególniej zaś wydaje się koniecznem, przez zniesienie tych, w ustawodawstwie cywilnem tkwiących zapór, dać Sejmom możność uregulowania swego ustawodawstwa według potrzeb każdego kraju“.

(Dok. nast.).

Sprawa Gilly'ego w parlamencie francuskim.

Burzliwe i przejmujące sceny, których widownią była francuska Izba deputowanych w dniu 15 b. m., uważane być mogą za symptomat chorobliwego procesu politycznego, dokonywającego się w łonie społeczeństwa francuskiego. Dziwna rzecz — gołosłowne i na pozór nic nie znaczące oskarżenie Numy Gilly'ego, wymierzone przeciwko komisyi budżetowej, stopniowo przeobraziło się w głośną sprawę sensacyjną, która żywo poruszyła i zaniepokoiła opinię publiczną. Monarchiści zaś ukuli z niej narzędzie walki stronniczej i wywołali niezwykłą wrzawę w Izbie deputowanych.

Dowodzi to wielkiego podniecenia namiętności stronnictw i zaognienia stosunków wewnętrznych we Francyi, skoro tak łatwo wywołać tam zamieszanie w życiu politycznem. Agitacya, wszczęta przeciwko komisyi budżetowej przez deputowanego z departamentu Gard, znalazła odpowiedzi grunt i posłuch nie tylko na bruku paryskim, ale i w najwyższem zgromadzeniu politycznem — pomimo, że oskarżyciel nie przedstawił dotąd żadnych dowodów, rzucających wyraźny cień na postępowanie tej „wszechwładnej pani“, jak paryżanie nazywają komisyę budżetową. Niezadowolonym żywiołom nie chodzi o słuszność zarzutów, byleby był powód do nowego skandalu politycznego.

Gilly, jako socyalista, należy do obozu opozycyjnego, jest merem w Nîmes, gdzie ma jak najlepszą opinię i wielki wpływ na mieszkańców miasta. Nie wiemy, ile jest prawdy w jego twierdzeniach, uwłaczających komisyi budżetowej. Nie wiadomo, czy odezwało się w nim poczucie obywatelskie na widok sprzedajności deputowanych-kolegów, czy też przemówił w nim tylko socyalista, głęboko przeświadczony o wadliwości obecnie istniejących stosunków publicznych. Bądź co bądź, opozycya użyła tego oskarżenia za śro-

Sielanka warszawska

przez

Waleryę Marrené.

Pan Radca szedł z właściwą sobie powagą aleją Ujazdowską, zmierzając do Ogrodu Botanicznego. Chociaż już sześć krzyżyków ciążyło mu na barkach, trzymał je krzepko poczuciem własnej godności, która nie pozwalała mu pochylić się ku ziemi, lub spojrzeć na ludzi inaczej, jak z góry.

Szedł więc z głową podniesioną, jak przystało człowiekowi, co zdobył sobie mozolnie wysokie stanowisko i umiał je należycie ocenić, nie tak, jak owe młokosy, co to im szczęście samo idzie w ręce; życie może pójść gładko jak po maśle... a oni!...

Na wspomnienie młokosów twarz radcy zasępiła się, jakby to byli jego nieprzyjaciele osobiści. Bo też była to twarz śledziennika, żółta, wywiędła, na której zmarszczki nakreśliły różne hieroglify, niezbyt trudne do odczytania. Może była ona piękną kiedyś rysy przynajmniej mogły być foremne; dziś nabrały imponującego formalizmu, jakby wszystkie stosunki układały się dla niego w schemata, zakreślone z góry, po za [illegible]re na jedną linią wyjść niepodobna. Koło ust [illegible] się zgryźliwa pycha, ściągając na dół ich [illegible] sposób tak wyraźny, iż można było przy[illegible] słowa, jakie z nich wyjdą, będą nie[illegible]et uśmiechowi wyrobienie tręba[illegible] nadawało coś sarkastycznego. [illegible]ia ust, oddalonych większą [illegible]zestrzenią, przeciągając się [illegible] linia i zdawała się [illegible] przynajmniej we własnem przekonaniu radcy, było każde zdanie, pochodzące z tych wązkich, bezkolorowych warg, poruszających się leniwo, jakby z łaski. Około oczu przygasłych, błękitnych niegdyś, dziś tak zmąconych żółtemi tonami, iż nie dziw, że świat cały wydawał im się tej barwy, były także zmarszczki, a dolna powieka wzdęła się od częstego mrużenia, jakby nawykła zasłaniać chłodne spojrzenie.

Na czole, pofałdowanem w różnych kierunkach, pokrajanem bruzdami, zapisało się wiele doznanych przykrości, z lichwą zapewne oddawanych bliźnim. Czoło to przecież miało pewną otwartość, właściwą ludziom, którzy przeszli przez życie bez plamy, a jeżeli sami szanują się zbytecznie, mają ku temu pewne prawo.

Wszystko to można było obserwować bez przeszkody żadnej na twarzy radcy, wygolonej starannie, jak gdyby chciał przedstawić się ludziom w całym majestacie i ostrzedz od razu, z kim mają do czynienia. To też ludzie usuwali mu się z drogi, jakby czuli, że z tym człowiekiem żyć musiało być bardzo nieprzyjemnie i nie chcieli z nim mieć nic wspólnego.

Było to właśnie pogodne wiosenne popołudnie. Aleje pełne były jasnych sukien, zgrabnych figur, puszystych kapeluszy, różnobarwnych parasolek letnich garniturów i mundurów studenckich. Wszystko to łączyło się w wesołe grupy, ciągnęło ku zieleni ogrodów, spragnione świeżego powietrza.

Mijając je lub spotykając, radca rzucał im takie spojrzenia i tak charakterystycznie ściągał usta, jakby upatrywał własną obrazę w gwarach i śmiechach spacerujących. On stąpał powoli, charakterystycznym krokiem ludzi, niezapominających ani na chwilę o własnym stanowisku i samym sobie. Czynił zaszczyt ziemi, która go nosiła, kamieniom, na których stopa jego spocząć raczyła, i zły zarazem na okoliczność, zmuszającą go mięszać się z tym bezmyślnym tłumem, przejmującym go wstrętem i oburzeniem, spoglądał na niego z wysokości swego majestatu.

Najwięcej gniewały go głośne śmiechy, które uważał za objaw szczególnej bezmyślności. Bo czego się cieszyć? czego weselić?

Niezawodnie ci wszyscy wyświeżeni eleganci, kręcący się około niemniej eleganckich kobiet, nie mieli nawet grosza na dorożkę w kieszeni i nie wiedzieli co jutro włożą do ust. Niezawodnie pozastawiali zimowe rzeczy, ażeby zafundować sobie te letnie garnitury, alboteż krawiec niepokoił ich co rano niezapłaconym rachunkiem. — Dawno oni siedzieli w kieszeniach lichwiarskich i nie mogło być inaczej, musieli zaniedbywać się w pracy. W głowie im była elegancya.... spacery....

Co innego on. On blizkim już był całej emerytury, miał własną kamienicę na pryncypalnej ulicy, no i jakieś tam sumy na hypotekach pewnych, i w kasie ogniotrwałej parę listów zastawnych na nieprzewidziany wypadek. On miałby prawo być swobodnym, wesołym nawet... Albo i te kobiety! Boże, zmiłuj się! poubierane jak karykatury, z pewnością rujnują mężów, ojców, obowiązków swoich nie spełniają. Ha! ha! obowiązki! Czy to która zna chociażby z nazwiska to słowo? Takie cudaki, wystrojone, wyczupurzone! Byłoby to śmiechu warte, gdyby mu było do śmiechu. Ale on? Och! on płakałby raczej... a przynajmniej sprawiłby im porządną chłostę. Bo już to za sprawą wątroby, śledziony, czy innego organu, widział tylko ujemną stronę życia — stronę czarną bytu swoich bliźnich. Dlatego zapewne spoglądał na nich z takiem lekceważeniem. Czy to nie mieli roboty jakiej, żeby tak czas marnować? A jeżeli już koniecznie trzeba im użyć ruchu dla zdrowia, czy to koniecznie iść tam, gdzie wszyscy — gdzie on idzie!

W ferworze swoim radca zapomniał, że to była niedziela, że przecież każdemu należy się odpoczynek po pracy.

— Do nóg upadam pana radcy dobrodzieja!... odezwał się przy nim głos jakiś.

Zagadnięty w ten sposób, zniżył wzrok na ziemię i raczył dojrzeć jednego z biurowych kolegów. Właściwie nie był to kolega — radca przecież mógł jedynie kolegować z urzędnikami wyższymi, jakim był sam — tylko jakiś tam podsekretarz. Znali się bardzo dawno, w szkołach siadali na jednej ławce, ale ten niedołęga, Garbski, nigdy się niczego nie dochrapał, chociaż miał nawet zdolności. Przynajmniej w szkołach tak mówili wszyscy, nie potrzebował ślęczyć nad książką, zawsze umiał wszystko wybornie, bywał nawet w razach trudnych korepetytorem i podpowiadaczem całej klasy, bo już to kolega z niego był jedyny. Pomimo to nie szczęściło mu się, zawsze musiał coś zbroić: to napisał za niezdolnego ćwiczenie, to przyjął na się wspaniałomyślnie cudzą winę, i tak było już przez całe życie. Ot dobrze, że się teraz przynajmniej utrzymał przy tym urzędzie. Dostał się do niego po wielu nieszczęśliwych przejściach, chociaż radca do tego ręki nie przyłożył. Czy to można rekomendować tego rodzaju człowieka i w ogóle, czy można rekomendować kogokolwiek na świecie? Głupiec, ożenił się z jakąś chorowitą biedotą, a na dobitkę miał podobno dzieci pół tuzina. Radca podobnych ludzi nie cierpiał.

— Aa! pan Garbski! — wyrzekł bardzo chłodno, tak chłodno, iż to powinno było natręta odstręczyć.

Nie odstręczył się.

— Pan radca na spacer? Dzień mamy prześliczny.

Mówił to uśmiechnięty, z pogodnym wyrazem, jakby świat cały do niego należał.

Radca się zżymnął.

— Wcale nie na spacer.. — odparł niecierpliwie — nie cierpię spacerów.

Chciał dodać: że to dobre dla półgłówków, ale nie miał na to czasu, bo Garbski zawołał naiwnie:

— Szkoda!

Podsekretarz był w usposobieniu tak wesołem, iż radca nie mógł powstrzymać ironicznego pytania:

— Cóż pana tak cieszy, panie Garbski?

— Spotkało mnie szczęście.

— Szczęście! no proszę! W dzisiejszych czasach to rzecz osobliwa! Czyś pan awansował przypadkiem?

— Gdzie tam! — zawołał dobrodusznie Garbski — ja już umrę podsekretarzem, jeżeli wprzódy nie wypędzą. Ale moja córka dostała dobre miejsce.

— No proszę! — powtórzył radca — i jakież to miejsce.

— Kasyerki! Trzydzieści rubli na miesiąc! — wołał tryumfalnie uszczęśliwiony ojciec.

Radca wzruszył ramionami.

— Winszuję, winszuję... — odrzekł cierpko.

I bez pożegnania poszedł w swoją stronę.

To już przechodziło wszelkie pojęcie, co się teraz działo! Świat składał się widocznie z samych waryatów, bo jużcić trzeba być waryatem, aby pannie kasę powierzać! pannie — tej istocie, co nawet po ludzku nie potrafi się ubrać.

Dochodził właśnie do bramy ogrodu Botanicznego, gdy zatrzymał się tramwaj: wyfrunęło z niego całe młode towarzystwo, przebiegło koło radcy, unosząc trochę kurzawy, i ze śmiechem wpadło do bramy.

— Aa! i to... — mruknął. — Za moich czasów trzeba było mieć pieniądze na dorożki, albo dobre nogi, żeby tutaj chodzić. Teraz! .. Boże odpuść... przetłoczyć się trudno.

Rzeczywiście ogród był przepełniony.

(C. d. n.)

dek do nowej napaści na trzecią rzeczpospolitą. Zarzut korupcyi jest jednym z najskuteczniejszych, chociaż nie najszlachetniejszych środków walki politycznej. Dzisiaj monarchiści chwytają się tego środka celem obalenia republiki, jak niegdyś — zapewne z większą słusznością — użyto go do obalenia monarchii. W ten sposób da się wytłomaczyć niespodziewany wybuch namiętności politycznych w Izbie deputowanych, spowodowany sprawą Gilly'ego. Krótkie sprawozdanie z przebiegu posiedzenia objaśni czytelników, jak się to stało. Prezes komisyi budżetowej Rouvier zażądał zmiany porządku oznaczonego dla rozpraw nad budżetem, aby sprawozdawcy komisyi budżetowej, których wezwano do Nîmes w charakterze świadków w procesie o obrazę honoru przeciw deputowanemu Gilly'emu, mieli możność stawić się na wezwanie. Prezes ministrów Floquet sprzeciwił się wnioskowi Rouviera, twierdząc, iż pierwszem zadaniem deputowanych, stojącem wyżej, niż świadczenie w podobnym procesie, jest służyć krajowi przez udział w czynnościach prawodawczych. Członek komisyi budżetowej Salis oświadczył gwałtownie, iż obowiązkiem deputowanego jest strzedz swego honoru i dodał, że pojedzie do Nîmes, bez względu na to, co Izba postanowi. Baudry d'Asson wystąpił z zarzutem, iż chcą umyślnie stłumić sprawę Gilly'ego. Cassagnac z właściwą sobie zręcznością podchwycił te słowa i w namiętnej mowie wystąpił przeciw rządowi, twierdząc, iż nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby 22 członków komisyi parlamentarnej wzywano przed sąd; podobne rzeczy dziać się mogą tylko za rzeczypospolitej; a wielkie poruszenie, jakie oskarżenie Gilly'ego wywołało w Izbie, dowodzi, iż zarzuty jego stosnją się do całej rzeczypospolitej. Prezes ostrzega Cassagnaca, aby zaprzestał podobnej mowy. Cassagnac, powtórnie przychodząc do słowa, radzi oskarżonym deputowanym, aby pojechali do Nîmes, gdyż poruszone błoto obrzuca całą Izbę. Rouvier w najwyższem oburzeniu wskakuje na trybunę i zaledwie zaczął od słów „szanowny mowca", stosując je do Cassagnac'a, przerywa mu deputowany Callès z centrum, mówiąc: Opuść pan „szanowny". Rouvier w gwałtownych słowach tonem pełnym oburzenia odparł zarzuty Gilly'ego, gdy zaś powrócił na miejsce, rozpoczęła się gorąca sprzeczka między hr. Douville-Maillefeu i p. Boyer. Pierwszy nazwał Gilly'ego „nieczystym ptakiem, kalającym własne gniazdo". Boyer natomiast brał go w obronę. Wokoło sprzeczających się powstał hałas, otoczyło ich grono deputowanych, dzwonek prezesa nie mógł przywrócić porządku... W końcu przyjęto zmianę porządku rozprawy budżetowej. Z powodu zajść na tem posiedzeniu wywiązały się, jak wiadomo, cztery sprawy honorowe: Gassagnac posłał świadków do Callès'a i Rouvier'a, a Sarrien i Gerville-Reache wyzwali Cassagnac'a.

Te burzliwe sceny wydają się jak gdyby były zapowiedzią i przygrywką do jakiegoś dramatu dziejowego, mającego niezadługo rozegrać się we Francyi...

Sprawy miejskie.

(Dokończenie).

R. m. Knaus podnosi, że jeżeli sprawozdania i prace członków podkomisyi mają być według wniosku, przez dr. Pareńskiego na poprzedniem posiedzeniu postawionego, drukowane, to należałoby się najpierw nad zdaniami o tychże wyrażonemi zastanowić, a dopiero potem do głosowania nad dalszemi punktami przystąpić, stawia przeto wniosek, aby nad dalszemi pytaniami aż do rozdania, wydrukować się mających sprawozdań, nie głosować.

R. m. dr. Oettinger podnosi jeszcze raz, że prace te, jeżeli mają jaką wartość, zostaną należycie ze stanowiska naukowego ocenione — dla komisyi wodociągowej powinna jednak wystarczyć opinia większości podkomisyi — nie można zaś wcale wchodzić w rozmaite wątpliwości naukowe, po zwalczeniu bowiem jednej wątpliwości, przyjdzie ktoś inny niewątpliwie z drugą i tak dalej. W danym razie przeprowadzono dochodzenia we wszystkich możliwych kierunkach, dlaczegóż jeszcze dłużej sprawę przewlekać, gdy dotąd nic niekorzystnego przeciw źródłom regulickim na jaw nie wyszło, gdyby zaś i tak nieprzewidziana przeszkoda się okazała, czego nie należy się spodziewać, to za taką nikt nie może odpowiadać, i gdybyśmy chcieli brać wzgląd na podobne nieprzewidziane wypadki, nigdyby nic zrobić nie można, boby nas obawa zawsze powstrzymywała.

R. m. dr. Pareński oświadcza, że ponieważ nie wiedział, że dyskusya tak daleko już doszła i że na poprzedniem posiedzeniu wszystkie referaty odczytane zostały, cofa przeto swój wniosek o drukowanie tych prac.

R. m. dr. Propper w dłuższem przemówieniu stara się wykazać potrzebę drukowania prac członków podkomisyi, jeżeli bowiem ma się zadecydować w tak ważnej pod każdym względem dla miasta sprawie, to należałoby sobie przedewszystkiem na podstawie zdań i opinii znawców pewne przekonanie wyrobić, wnosi przeto: „wnioski podkomisyj mają być najpierw ogłoszone drukiem i do nich dołączone wszystkie dotychczas nagromadzone materyały, a dzisiejsze posiedzenie — względnie dalsze głosowanie zostaje odroczone.

R. m. dr. Rosenblatt, przystępując w zupełności do wywodów prof. Dr. Oettingera oświadcza, że w kwestyach geologicznych należy koniecznie polegać na zdaniu znawców, i temu przynajmniej wierzyć, na co się większość z nich zgodzi; przeciwny jest zatem wszelkiej niepotrzebnej, a w danym razie nawet nieuzasadnionej odwłoce.

Prof. Bortnik w odpowiedzi na poprzednie przemówienia zaznacza, że praca jego nie polega na wywodach naukowych, lecz jest ściśle na cyfrach oparta, z których każdy z łatwością osądzi, czy zestawienie jest dobre lub nie. Co do wydatności źródeł, to był w opozycyi również i p. Kołodziejski, uważając je bez przyłączenia do nich innych źródeł za absolutnie niedostateczne — a właśnie uchwała zapadła co do samych źródeł regulickich.

R. m. dr. Weigel w dłuższem przemówieniu stara się nakłonić obecnych do powzięcia wreszcie stanowczej decyzyi, przyjęcia wszystkich wniosków podkomisyi i nieodwłóczenia dłużej sprawy, która dla każdego, kto tyle lat ją już zna, jak on, t. j. prawie 20 lat, jest zupełnie jasną. W r. 1890 wejdą znowu może w skład komisyi wodociągowej nowi członkowie Rady, którym te rzeczy będą całkiem obce i znowu się cała sprawa odwlecze, a na tem wyjdą tylko najgorzej obywatele, którzy rok rocznie coraz gorszej wody używać muszą.

R. m. Knaus i dr. Propper stawiają wniosek: „wydrukować sprawozdanie podkomisyi techniczno sanitarnej, wraz z opiniami znawców większości i mniejszości komisyi".

R. m. dr. Paszkowski przemawia również za przyjęciem wniosków komisyi — trudno bowiem żądać, aby w jakiej sprawie, chociażby najdrobniejszej jeżeli o niej decyduje większa ilość osób, zachodziła jednomyślność zdań — tak też i tu jeżelibyśmy chcieli uwzględniać podnoszone zarzuty, musielibyśmy całą dotychczasową tyloletnią pracę zupełnie pominąć, a wziąć inną wodę do badania — co spowodowałoby nieobliczoną stratę czasu, jak również i koszta. Zresztą do podniesienia i uzasadnienia przytaczanych zarzutów będzie jeszcze czas na posiedzeniu Rady miasta — obecnie jednak należy się już co do źródeł regulickich raz stanowczo zdecydować, tak lub nie.

R. m. dr. Rosenblatt, zaznaczając jeszcze raz, że gdy obecnie rozchodzi się tylko o geologiczną kwestyę trwałości źródeł, t. j. czy woda nie zaniknie, lub czy wydatność źródeł z biegiem czasu się nie zmieni, a okoliczności tej nikt przewidzieć nie może — gdy dalej wszelkie inne kwestye od dłuższego czasu są już traktowane i wyjaśnione, czyni przeto wniosek: „Komisya wodociągowa oświadcza się za wodociągiem regulickim i uprasza prof. dra Domańskiego: a) o przygotowanie wyczerpującego sprawozdania wraz z wnioskami dla Rady miasta wypracowanego, z uwzględnieniem zdania chemików, techników i geologów i innych poczynionych zarzutów; b) o przedstawienie sprawozdania komisyi wodociągowej przed wprowadzeniem sprawy na Radę.

Na poparcie powyższego wniosku przytacza wnioskodawca i tę okoliczność, że trudnoby było żądać od sprawozdawcy pracy kilkudziesięciu arkuszowej, a może i obszerniejszej, która stałaby się nieużyteczną w razie, gdyby komisya na projekt regulicki się nie zgodziła — wyrzuconoby również i paręset złr. niepotrzebnie na drukowanie tego sprawozdania i prac pojedynczych.

Przewodniczący poddał zatem pod głosowanie wniosek r. m. Knausa i dra Proppera, który jednak uzyskawszy zaledwie parę głosów — upadł.

Przystąpiono zatem do głosowania nad wnioskiem r. m. dra Rosenblatta i to na wniosek r. m. Knausa imiennie — z którego okazało się, że przeciw temu wnioskowi głosowali tylko: pp. Matula, dr. Propper, Chęciński, Bortnik, Knaus i Kołodziejski, t. j. sześciu głosujących, reszta zaś głosujących, t. j. szesnastu, oświadczyła się za wnioskiem, który też wskutek tego przyjętym został — poczem posiedzenie o godzinie w pół do dziewiątej zamknięto.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 listopada

O programie prac parlamentarnych telegrafują z Wiednia do praskiej *Politik*, że jeżeli nie zajdą jakie nieoczekiwane przeszkody będzie on następujący: W tym tygodniu zostanie ostatecznie załatwiona ustawa, zmieniająca prawo spadkowe dla włościan. W następnym tygodniu ma przyjść pod obrady ustawa o ulgach w opłacie należytości przy konwersyach, ponieważ moc obowiązująca teraźniejszej ustawy kończy się z d. 31 grudnia b. r. Następnie przyjdzie pod obrady ustawa o przymusie legalizacyjnem, a może tak że i taryfa adwokacka, w każdym zaś razie także i projekt ustawy o przemyśle budowniczym. Zaraz po tem będzie można zapewne już wziąć na porządek dzienny ustawę wojskową, zaś po jej zakończeniu projekt ustawy o uregulowanie stosuków prawnych gmin izraelickich i kilka spraw mniejszej wagi. Rada państwa ma być zamknięta około 20 grudnia, — że zaś Sejmy czeski i galicyjski mają się zebrać w drugiej trzeciej części stycznia (więc około 15 stycznia) na sesyę dodatkową, która może trwać miesiąc, przeto Rada państwa zbierze się ponownie dopiero około 15 lutego, ażeby zaraz wziąć pod obrady budżet, który w komisyi ma być przed świętami ukończony.

Z Rady państwa.

Doniosłego znaczenia obrady toczyły się na poniedziałkowem i wtorkowem posiedzeniu komisyi wojskowej, a charakterystyczne i nieraz zdumienie wywołujące są wywody ministra oświaty, jakiemi tenże odpowiada na interpelacye członków komisyi.

Po krótkiej dyskusyi uchwaliła komisya §§ 22 i 23 w brzmieniu przedłożenia rządowego. Paragrafy te stanowią o dobrowolnem wstąpieniu do armii i obrony krajowej.

Przy omówieniu §§ 24 i 25, zawierających postanowienia co do służby jednorocznych ochotników, wszczęła się długa i ożywiona dyskusya.

Baernreither wystosował do ministra oświaty cztery pytania: 1) Czy rząd nie uważa postanowień tych dwóch paragrafów za zbytnie utrudnienie studyów szkolnych? 2) Czy nie zamyśla rząd złagodzić skutków tego utrudnienia? 3) Co pod tym względem postanowiono? 4) Jakie skutki pociągnie za sobą ta ustawa dla pobierających stypendya?

Z odpowiedzi ministra Gautscha zestawiamy najważniejsze punkta: Służba jednoroczna wywołała z natury rzeczy pewne nadużycia. Ochotnicy albo wcale nie uczęszczali na wykłady, albo bardzo nieregularnie i uniwersytety oświadczyły się stanowczo przeciw kumulowaniu studyów ze służbą wojskową. Służba wojskowa jest wybornym środkiem wychowawczym, i to nie tylko pod względem fizycznym, lecz wywiera zbawienny wpływ pod względem duchowym i moralnym (?!). Administracya oświaty publicznej nie wahała się akceptować zasady przedłożenia wojskowego. — Jest ona jednak skłonną do poczynienia pewnych ulg dla tych, którzy złożyli egzamin oficerski. Równocześnie z przedłożeniem ustawy Izbie, rozesłano cyrkularze do wyższych zakładów naukowych, czy i o ile możnaby skrócić czas studyów uniwersyteckich, co zostaje w związku z zamierzoną reformą studyów prawniczych. Zwołaną będzie w tym celu osobna ankieta. Na pytanie, ze wszech miar ważne pod względem materyalnym, odnoszące się do stypendyów, nie daje minister stanowczej odpowiedzi.

Baernreither nie zadowalnia się temi wyjaśnieniami i żąda, aby minister oświaty, w razie uchwalenia ustawy wojskowej, równocześnie określił w drodze administracyjnej owe ułatwienia, obiecane byłym ochotnikom. Minister zauważył na to, że pośpiech jest zbyteczny, a reforma studyów nastąpić może dopiero z przyszłym rokiem szkolnym.

Mattusz wnosi rezolucyę domagającą się: 1) Ograniczenia materyału naukowego przy egzaminach na oficerów rezerwowych do rzeczy niezbędnie potrzebnych. 2) Takiego składu komisyj egzaminacyjnych, aby aspirant mógł także wyrażać się w mowie ojczystej. 3) Aby rok służby prezencyjnej wliczano ochotnikom do służby rządowej.

Na powtórną interpelacyę Baernreithera i pytanie Chrzanowskiego, czy dwuletnia służba wojskowa nie oddziała szkodliwie na tok studyów uniwersyteckich, odpowiada Gautsch, że w ogóle zaostrzenie dwuletnią służbą dotknie małą liczbę słuchaczy uniwersytetu. — Minister Welsersheimb w dłuższym wywodzie, staje w obronie wszystkich punktów przedłożenia rządowego. Zmiana garnizonu jest małej wagi(?!) dla ochotników, gdyż mają wolny wybór pułków, w których chcą służyć. Rząd postara się o ułatwienia w studyach dla ochotników. Egzamin na oficera rezerwowego jest już dzisiaj o wiele łatwiejszy, niż na oficera zawodowego i każdy może go zdać, kto ma silną wolę i chęć. Drugi rok służby dotknie tylko niechętnych i leniwych. Minister żąda uchwalenia ustawy, gdyż od ilości oficerów rezerwowych zależeć będzie wynik wojny.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej toczyła się dalej dyskusya nad §§ 24 i 25. Promber zwrócił uwagę na bezcelowość dwuletniej służby ochotników i żądał wyjaśnień, co stanie się z ochotnikiem, który nabawi się w pierwszym roku służby lekkiego kalectwa, które nie pozwala na służbę oficerską, i jakie następstwa pociągnie za sobą niemożność wystawienia arkusza sustentacyjnego. Wnosi jednak mowca przyjęcie ustawy w niezmienionem przedłożeniu rządowem. Podobnie kończy swoje wywody Hompesch.

Po dłuższej dyskusyi przyjmuje komisya jednogłośnie §§ 24 i 25 w brzmieniu rządowem; równocześnie przyjęto rezolucye Baernreithera i Mattusza.

Również komisya wojskowa węgierska przyjęła dzień poprzód oba paragrafy dotyczące jednorocznej służby ochotników w przedłożeniu rządowem.

W ten sposób komisye obu parlamentów monarchii wydały swój wyrok jednozgodnie w sprawie tak ważnej dla uczącej się młodzieży.

Zmiany wojskowe w Rosyi.

Wszystkie dzienniki rosyjskie zwracają uwagę na ważne zmiany, dokonane w Rosyi w dziedzinie stosunków wojskowych.

Wczoraj przytoczyliśmy zdanie *Now. Wrem.* o tych zmianach. Dzisiaj podajemy w dosłownym przekładzie godne uwagi słowa dziennika rosyjskiego *Nowosti*: „Zniesienie charkowskiego okręgu wojskowego i jednego z korpusów armii na Kaukazie — pisze ten dziennik — stanowi zaiste objaw ciekawy i charakterystyczny. Jeszcze w roku zeszłym dowodziliśmy, że obecny stan Kaukazu nie wymaga już tak wielkich sił, jakie poprzednio przeznaczone były do obrony tego kraju i że pewna część bitnych wojsk kaukaskich mogłaby się przydać na innych kresach państwa, chociażby na granicy Afganistanu, szczególnie zaś na naszem pograniczu zachodniem. Pomyślne utworzenie milicyi krajowej na Kaukazie przekonały widocznie o możliwości urzeczywistnienia tej myśli. Rzecz godna uwagi, jeżeli się nie mylimy, obecnie mamy już trzecie z kolei uszczuplenie armii kaukaskiej; jeszcze przed wojną 1877 r. wyprowadzono z Kaukazu 40-stą dywizyę, po wojnie zaś 41-szą; teraz przyszła kolej na inne... Zwinięcie okręgu charkowskiego doprowadzi, jak sądzą, do większego zjednoczenia sił bojowych nad granicą Austryi, pod wodzą znanego z zasług wojennych generała Hurki".

Kredyta wojskowe w Niemczech.

Projekt do ustaw o zaciągnięciu pożyczki na cele wojskowe został już przedłożony Radzie związkowej. Według wiadomości, jakie z Berlina nadeszły do *Neue freie Presse*, kwota tegorocznej pożyczki wynosi 80 milionów marek, z tego dla armii lądowej 20 milionów, dla rozszerzenia twierdz i na budowę koszar 30 milionów, na uzupełnienie kolei stategicznych 12 milionów, na wykończenie kolei w Alzacyi i Lotaryngii 3 miliony, dla marynarki 5 milionów i t. p.

Spaczenie zasad konstytucyjnych w Niemczech.

Walką wyborczą w Prusiech interesowały się nie tylko stronnictwa i rząd, ale najwyższe sfery decydujące, które przyzwyczajono się dotąd widzieć na stanowisku ponad stronnictwami. Wytoczenie procesu o ogłoszenie pamiętników cesarza Fryderyka, na co trzeba było osobnego upoważnienia ze strony cesarza, jako osoby rzekomo bezpośrednio interesowanej, naprowadzić musiało mieszkańców na domysł, że cesarz osobiście pragnie klęski wyborczej stronnictwa postępowego, a zwycięstwa stronnictw kartelowych. Domysł ten nie był chybionym, bo po wyborach — jak wiadomo — cesarz istotnie raz (w Berlinie) wyraził swoje niezadowolenie z wyboru wolnomyślnych, a drugi raz (we Wrocławiu) swoje zadowolenie z wyboru posłów kartelowych.

Wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, chociaż można ubolewać nad tem, że jeden wyborca konserwatywny po ukończeniu wyborów w Grünbergu wysłał do cesarza następującą depeszę: „Po ciężkiej walce zwycięstwo sprawy konserwatywnej. Bóg był z nami. Jemu cześć. Niech Bóg W. ces. Mość błogosławi i strzeże!" Taki objaw spaczonej lojalności niepodobna się nawet dziennikom konserwatywnym — ale nie dla tego, iż w takiem bezpośredniem doniesieniu cesarzowi o rezultacie wyboru jednego jest wykrzywienie zasady konstytucyjnej o nieodpowiedzialności korony i o jej stanowisku ponad wszelkiemi stronnictwami, ale tylko dla tego, że takie doniesienia sprawiają kłopot cesarzowi, zwłaszcza gdyby ze wszystkich stron nadchodziły doń podobne doniesienia.

„Nordd. Allg. Ztg" o stosunku Niemiec do Watykanu.

Z okazyi układów między Rosyą a Watykanem oświadczyła *Nordd. Allg. Ztg* temi dniami, że Niemcy z zadowoleniem tylko mogą powitać szczęśliwe ułożenie wzajemnych stosunków między Rosyą a Watykanem. Wyrażenie zadowolenia z ewentualnego zakończenia tych układów jest tu tem więcej interesującem, że niektóre dzienniki niemieckie upatrywały niebezpieczeństwo groźne dla Niemiec w pogodzeniu się Rosyi z papieżem. Mówiąc o tych układach napisał organ kanclerza: „W Prusiech jest uznanem urzędownie stanowisko papieża jako głowy kościelnej więcej niż trzeciej części mieszkańców, a papież jako zwierzchnik biskupów należy do naszych państwowych instytucyj!" Zasada w tym ustępie wypowiedziana wywołała popłoch w stronnictwie narodowo-liberalnem, a *Köln. Ztg* nazywa ten ustęp okropnością i twierdzi, iż zasada w nim wypowiedziana niema uzasadnienia w ustawie.

Niemiecka eskadra w portach Austro-Węgier.

Eskadra niemiecka, która bawiła w porcie pirejskim na uczczenie jubileuszu króla greckiego wracając na wody niemieckie, odwidziła po drodze Tryjest — obecnie stoi w Riece. Podczas pobytu tejże eskadry w Tryjeście odbyły się uroczyste wzajemne powitania i wizyty. Z tego powodu pisze *Nordd. Allg. Ztg*:

„Serdeczne i gościnne przyjęcie niemieckiej eskadry w portach austryackich poczytywanem będzie wszędzie w Niemczech jako echo toastów, w których niedawno obaj sprzymierzeni monarchowie dali wyraz uczuciom wiernego braterstwa broni i istniejącego sojuszu. Jak wówczas słowa łaskawego uznania poświęcone armii niemieckiej odbiły się tysiącznem echem w sercach wojska i narodu, tak i teraz flota i państwo niemieckie czują się zaszczycone gościnnością, jakiej doznali oficerowie niemieckiej marynarki. W tem też upatrują wszyscy nową rękojmię wymienionego braterstwa broni".

Z Paryża.

Pogłoska, jakoby rząd francuski zezwolił na rewidowanie swych okrętów celem wytępienia handlu niewolnikami, zaniepokoiła opinię publiczną we Francyi i wywołała w Izbie deputowanych interpelacyę ze strony dep. Koechlina. W odpowiedzi na te interpelacyę, min. Goblet oświadczył, iż Francya bynajmniej nie zobowiązała się do jakiegoś udziału w angielsko-niemieckiej ko operacyi na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich, wysłano tylko okręt celem przeszkodzenia, aby handel niewolników nie odbywał się pod flagą francuską. Gdy żądano, aby Francya pozwoliła rewidować swe okręty, rząd opowiedział na to, iż prawo przeszukiwania okrętów celem przekonania się czy nie wiozą broni, jest prostem następstwem blokady, prawa zaś przeszukiwania okrętów odnośne do niewolników Francya wcale nie uznała, nie chcąc poświęcić godności godeł francuskich nawet dla tak ważnej sprawy, jak wytępienie handlu niewolników.

Dyrekcya wystawy otrzymała od rządu następujące zawiadomienie o udziale obcych państw w wystawie: Niemcy, Dania, Szwecya, Turcya, Czarnogóra nie będą wcale reprezentowane; urzędowych komisarzy będą mieć: Norwegia, Szwajcarya, Grecya i Stany Zjednoczone; Rosya, Austro-Węgry, Anglia, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Niderlandy, Włochy, Luksemburg pozostawiły wystawcom swobodę udziału i utworzenie swoich komisyi prywatnych.

Wczorajsza depesza paryska donosi, iż wczoraj miał się odbyć pojedynek pomiędzy Andrieux i Guyotem, z powodu artykułu Guyota, o procesie Gilly'ego, zamieszczonego w dzienniku *Lanterne*.

Ustawa lorda Ashbourne'a.

Podczas gdy Gladstonianie i Parnellici nie przestają energicznie domagać się radykalnych reform politycznych i ekonomicznych dla Irlandyi, rząd angielski, silny poparciem unionistów, usiłuje za pomocą łagodnych środków rozwiązać kwestyę irlandzką. Jednym z tych środków ma być ustawa lorda Ashbourne'a, zmierzająca do wytworzenia drobnej własności ziemskiej w Irlandyi. Środek, zaproponowany przez lorda Ashbourne'a w roku 1885 i przyjęty przez obie Izby na 3 lata, polega na tem, że gdy w Irlandyi ktoś z właścicieli chce sprzedać ziemię, a jeden z dzierżawców ma ochotę ją nabyć, rząd ułatwia tę tranzakcyę, wypłacając właścicielowi z góry sumę wynoszącą 15-krotny czynsz dzierżawny, zobowiązując równocześnie nabywcę do amortyzowania tej sumy w ciągu 49 lat. Rząd pożycza na ten cel pieniądze na 3%, podczas gdy dzierżawca płaci rządowi 4½ prc. Ta prosta operacya pozwala dzierżawcy w łatwy sposób stać się właścicielem ziemi. Środek ten ma dzisiaj za sobą trzechletnią praktykę, która jak najzupełniej stwierdza jego skuteczność. Rząd angielski widzi w nim zarodek pokojowego rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Być może, że nadzieje te są płonne, a jednak nawet przeciwnicy rządu muszą przyznać, że prawo lorda Ashbourne'a korzystnie wpływa na stosunki ekonomiczne w Irlandyi. Wobec dowiedzionej skuteczności tego środka, gabinet Salisbur'ego zażądał specyalnego kredytu w kwocie 5 milionów funtów celem stosowania w praktyce ustawy lorda Ashbourne'a.

Zdawałoby się, że Gladstone, który przed dwoma laty żądał kredytu rządowego na przymusowe wywłaszczenie posiadaczy ziemskich w Irlandyi, powinienby być przychylnie usposobionym dla ustawy Ashbourne'a. Ale względy polityczne nie pozwalają mu popierać tego półśrodka: hasłem opozycyi są reformy radykalne i natychmiastowe.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

W fejletonie podajemy dziś czytelnikom nowelkę Waleryi Marrené-Morzkowskiej pod tyt. „Sielanka warszawska". Nowela ta odznaczona została nagrodą na tegorocznym konkursie nowelistycznym *Kłosów*.

Na pogrzeb ś. p. Walerego Rzewuskiego przybyła bardzo liczna publiczność ze wszystkich sfer miasta. Przy wyniesieniu ciała z domu, ulicę Kolejową zapełniał tłum osób do kilku tysięcy dochodzący. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja kondukt pogrzebowy poprowadził kolega zmarłego z Rady miejskiej ks. kanonik Midowicz. Straż ogniowa ochotnicza rozpoczynała pochód, dążący przez ulicę Floryańską. Dwa plutony straży akcyzowej zamykały żałobny orszak. Trumnę, pokrytą mnóstwem wieńców, otaczali reprezentanci Stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami. Prezydent z Radą miejską, oraz urzędnicy magistratu szli tuż za rodziną zmarłego. Nad grobem podniósł w gorących słowach zasługi zmarłego r. m. prof. Zoll.

Popieranie przemysłu. Ostatniemi czasy doniosły dzienniki, że Wydział krajowy z funduszu przemysłowego przyznał fabryce cykoryi p. Rozmanita pożyczkę w kwocie 5000 złr. Rzecz ta dziwne przeszła koleje: krajowa komisya przemysłowa uchwaliła jednogłośnie pożyczkę w kwocie 15.000 złr. na rozszerzenie tej fabryki, która już dotąd bardzo wiele obcego towaru wyparła z krajowych targów, daje poważny, bo przeszło 10.000 złr. rocznie wynoszący zarobek okolicznym rolnikom za produkcyę cykoryi i buraków i zatrudnia licznych robotników. Dlaczego Wydział krajowy poszedł wbrew uchwale fachowej komisyi i obniżył pożyczkę o całe ²/₃ części, nie wiemy — to tylko wiemy, iż p. Rozmanit oświadczył, że z pożyczki tej korzystać nie może.

P. Loebl, namiestnik Morawy, wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

W kasynie powszechnem odbędzie się w dniu 24 b. m. zabawa z fantami. Bilety wydawane będą w dniach 22 i 23 od godz. 6 do 9 wieczór, oraz w dniu 24 b. m. przed zabawą. Dla ułatwienia kontroli zechcą szanowni członkowie zgłaszać się wcześnie po bilety.

Jednocześnie przypomina zarząd pp. członkom, że w dniu 5 grudnia b. r. odbędzie się wieczorek św. Mikołaja, poświęcony wyłącznie dla zabawy dzieci. Członkowie mający chęć wzięcia udziału w tym wieczorku, raczą się zgłaszać wcześnie, a najpóźniej w dniu 2 grudnia celem ułatwienia w ułożeniu listy uczestników.

Odczyt publiczny posła Stanisława Szczepanowskiego, na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie, odbędzie się, jak nas informują, w połowie grudnia b. r.

Koncert. W piątek dn. 23 bm. odbędzie się w sali redutowej wieczór Towarzystwa muzycznego. Na program składa się: nieznany dotychczas Duet Moniuszki, Kwintet na głosy mięszane z op. „Duch wojewody Grossmana, sola fortepianowe na nowym fortepianie Blüthnera, orkiestra amatorska i chóry Towarzystwa. W wykonaniu biorą udział pna Ryta Andrzejkowiczówna, pni Z. Sinkiewiczowa, pna Marya Kurkiewiczówna, prof. Novacek i pp. K. J., G. G. i A. S.

W wykazie subskrybcyi na akcye Banku ziemskiego w Poznaniu zakomunikowanym nam z komitetu wymieniono wczoraj p. Dąbrowskiego, dyrektora gazowni miejskiej, jako właściciela akcyi. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. Dąbrowski w część i tylko przyczynił się do jej nabycia, a przeważną część wymaganej kwoty złożyli w drodze dobrowolnych składek urzędnicy gazowni.

„Djabła" ostatni numer skonfiskowała prokuratorya.

Konfiskata ryb. Magistrat skonfiskował w handlu p. Miki 11 sztuk łososi, wystawionych na sprzedaż. Konfiskata nastąpiła z powodu, iż ryby te złowione zostały w czasie tarła i w sposób ustawą wzbroniony.

Ryby pochodzą z Nowego Sącza. Pociągnięto winnych do odpowiedzialności sądowej, skonfiskowane ryby sprzedano na fundusz podniesienia rybactwa krajowego. Gdyby z tą gorliwością postępowano wszędzie, gdyby starostwa i żandarmerya współdziałały w przestrzeganiu ustawy rybackiej, doczekanoby się w krótkim czasie obfitości ryb, które dotychczas są tylko przystępne dla ludzi bogatych.

Donoszą nam, że w dobrach Sucha, gdzie zarząd dóbr przestrzega ochrony pstrągów, już teraz znajdują się one obficie.

Kwiatki stylu. W wczorajszym wstępnym artykule *Czasu* znajdujemy następujące „kwiatki", które polecamy uwadze p. Blizińskiego:

„Jędrne jego przemowy były męża czynów, a nie słów, nie obietnic, ale działania."

„Świadomy jedynie tego, czego chce człowiek, umie tak trafnie i szczęśliwie określić zadanie."

„Ktokolwiek radzi się dziejów, a wzrokiem potrafi sięgnąć dalej niż teraźniejszość, ten zrozumie, jakiego znaczenia dla naszej narodowej przyszłości jest i być musi obecne życie nasze."

Czy przypadkiem artykuł ten nie jest tłómaczony z języka niemieckiego na polski?

Zmarli. Wacław Kisielnicki, obywatel z Królestwa Polskiego, zmarł w sobotę w Krakowie w 28 roku życia.

Seweryn Suchecki, inżynier kolei Karola Ludwika, zmarł onegdaj w Krakowie w 44 roku życia.

Władysław Massalski, właściciel dóbr, członek organizacyi narodowej z 1863 r., zmarł w Kurdwanowie w 56 roku życia.

Niepołomice, 19 listopada (Kor. *N. Reformy*). W tym roku uskuteczniono dwa wielkie przekopy Wisły nad Niedarami, tudzież jeden przekop Raby przy ujściu do Wisły. Właściwy przekop jest tylko 10 metrów szeroki, a utworzony przez własny prąd wody wynosi 30 metrów szerokości, razem wynosi szerokość całego koryta 40 metrów, podczas stare koryto, tworzące trzy olbrzymie biegi wraz z dzikiem korytem około 300 me[illegible] kości.

W dniu 10 bm., gdy wskute[illegible] sryż płynął, zatrzymał się o[illegible] od Niepołomic do Niedar, t[illegible] szym przekopem pod Nie[illegible] być przestrogą dla od[illegible] co będzie, gdy pójd[illegible]

scu rozpoczęcia się przekopu. Wtedy niezawodnie staną pod wodą wsie Kościelniki, Rogowa, Pasternik, Niepołomice, Branice, Brzegi. Jeżeli się już teraz nic zrobić nie da dla rozszerzenia przekopu, należałoby pomyśleć o urządzeniu stacyj ratunkowych z łodziami, nagromadzić taczki, ziemię i gnój, postarać się o dynamit i proch. Spodziewać się należy, iż przestroga dojdzie do biur urzędu budownictwa wodnego i znajdzie uwzględnienie.

W Oświęcimie w niedzielę 25 b. m. staraniem Stowarzyszenia ochotniczej straży ogniowej odbędzie się w sali kasyna wieczór ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza. Program wieczoru niezwykle interesujący. Dochód ma być użyty na cel dobroczynny. Szanownym inicyatorom i wykonawcom przypominamy starania krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok poety o zebranie odpowiedniego funduszu — i prosimy, jeżeli można, o przyczynienie się do tego celu nadesłaniem chociażby części dochodu.

W Gorlicach staraniem towarzystwa kasynowego na dochód ubogich dzieci szkolnych odbędzie się d. 25 b. m. przedstawienie amatorskie.

Medyka, 20 listopada (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 4 bm za inicyatywą dra Jana Pawlikowskiego zawiązało się tu „Kółko rolnicze". Na pierwszem zebraniu włościanie wybrali przewodniczącym Kółka rolniczego dra Pawlikowskiego. Od czasu zawiązania odbyły się dwa posiedzenia. Na ostatniem posiedzeniu sekretarz Kółka miał wykład o nawozie. W rozprawie nad tym przedmiotem przewodniczący Kółka dał zebranym bardzo trafne i pouczające wskazówki, jak się włościanie mają obchodzić z nawozem. Zgromadzeni włościanie wynosząc z posiedzenia jak najlepsze wrażenie, prosili przewodniczącego, aby takie pouczenie o gospodarstwie jak najczęściej się odbywało. Szczęść Boże zacnej pracy! Przy tej sposobności niech nam wolno będzie imieniem tutejszej szkoły złożyć najserdeczniejsze podziękowanie drowi Pawlikowskiemu za ofiarowaną pomoc dla szkoły, dla dziatwy szkolnej i dla nauczycieli.

Z prasy. Generał-gubernator warszawski skazał redaktora *Korespondenta Płockiego*, p. Rościszewskiego, na 300 rubli kary za artykuł „O szkolnictwie", autora zaś artykułu p. Z. Naimskiego na miesiąc aresztu. Artykuł był poprzednio puszczony przez właściwą władzę cenzuralną.

W Piotrkowie zakładają pismo codzienne z kierunkiem przemysłowo rolniczym. Zatwierdzenie koncesyi zapewniono.

Ze Stowarzyszeń.

— Do zarządu Biblioteki prawniczej uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego weszli na rok 1888/9 następujący członkowie: Stanisław Estreicher, bibliotekarz; Tadeusz Marecki, zastępca bibliotekarza; Wacław Bartynowski, skarbnik; Jakób Przeworski, sekretarz I; Władysław Patkiewicz, sekretarz II. — Ze sprawozdania zarządu Towarzystwa przytaczamy następujący, bardzo smutny zdaniem naszem ustęp:

„Biblioteka Towarzystwa składa się z 2.500 tomów, z których przynajmniej część trzecia (liczby ściślej podać tu prawie, że niepodobna) znajduje się w rękach byłych i teraźniejszych członków Towarzystwa. Że je mają u siebie drudzy, rzecz naturalna — od tego jest biblioteka, dziwniejsze, że mają pierwsi. Zdawałoby się przecież, iż ktokolwiek do biblioteki przestaje należeć, powinien sam się poczuwać do obowiązku zwrócenia dzieł wszystkich, jakie z niej wypożyczył, cóż dopiero, jeśli zarząd się u niego o zwrot ich dopomni! Niestety, takich członków jest bardzo mało, po większej części każdy woli nieprawnie z książki korzystać i nadal, nie bacząc, że w ten sposób robi, mówiąc grzecznie, krzywdę Towarzystwu, nie mającemu innego sposobu do odzyskania wypożyczonych raz dzieł, jak tylko przez wytoczenie sprawy przed kratki sądowe. Że jednak taki sposób jest nietylko bardzo długi i uciążliwy, ale i nie zawsze możliwy, dowodzić chyba nie potrzeba. Cóż bowiem robić w takim razie, jeśli się nie zna adresu dłużnika, a takich przypadków jest bardzo dużo, co najmniej ²/₃ ogólnej liczby? albo jakże sobie postąpić, jeśli rewers wystawiony jest przed laty kilkunastu, dwudziestu, trzydziestu (a i takie się zdarzają), a dłużnik wzywany przez zarząd nie może lub nie chce sobie przypomnieć o wypożyczeniu (tem mniej zaś książki oddać!)? Że takie stosunki istnieją, winni są w pierwszym rzędzie sami dłużnicy niesłowni i nieakuratni, w drugim zaś zarządy poprzednie, które pozwoliły na to, aby wbrew przepisom i wbrew słuszności mogli członkowie występujący z Towarzystwa książki zatrzymywać, zamiast żeby je im natychmiast odebrano".

— Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 27 października b. r., wydział polskiego akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko" w Gracu ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Falkowski Władysław, stud. chem.; wiceprezes Suski Wiktor, stud. akad. handl; sekretarz Sułowski Gustaw, stud chem.; kasyer Jordan Władysław, stud. chem.; bibliotekarz Kikinger Edward, stud med.; zastępca wydziałowego Kukiel Jan, stud. jur.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi askultantami dla swego okręgu praktykantów sądowych: Leona Jasiewicza, dra Władysława Federowicza, Romana Słapę, dra Wiktora Grychowskiego, Ludwika Stropińskiego, Wincentego Jabłońskiego, Kazimierza Dąbrowskiego, Jana Ozimka, dra Henryka Dymidowicza, Mieczysława Bieleckiego, Bronisława Kijasa, dra Ignacego Rosnera, Kazimierza Walewskiego, Jana Stołyhwę, Piotra Szufnarę i Józefa Górskiego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Zygmunta Korosteńskiego, Edwarda Dziubanowskiego, Jana Gabrusiewicza i Ignaca Kornela Kaweckiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 listopada: „Walka kobiet" (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach Eugeniusza Scribe i Ernesta Legouvè.

W sobotę 24 listopada: „Poskromienie złośnicy", wznowiona komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 25 listopada: „Mazepa", wznowiona tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W nauce: „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Subskrypcya na Bank Ziemski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, spełniając uchwałę zjazdu obywatelskiego z dn. 8 października 1887, ogłasza nazwiska osób, które akcye Banku Ziemskiego subskrybowały i w całości lub częściowo wypłaciły.

(Ciąg dalszy).

W mieście Lwowie: 10 akcyj Towarzystwo oszczędności kobiet, 7 akcyj Zofia Biesiadecka, 2 akcye Jan Romański, po 1 akcyi: Kazimierz Romański, dr. Józef Kazimierz Malinowski, dr. Antoni Małecki, ks. arcybiskup Morawski, Kapituła lwowska obrz. łac., Związek Stow. zarobkowych, Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki, Przełożeństwo Zboru izraelickiego, dr. Klemens Sernicki, Andrzej Kochanowski, Tytus Lewakowski, Jan Welichowski, Ignacy Romanowski, Henryk Rewakowicz, Bolesław Wysłouch, Juliusz Jaksa Bykowski, Karol Klipunowski; część akcyi lub depozyt: Robert Doms, Leszek Dąbczański, Konwent OO. Dominikanów, Zgromadzenie PP. Sercanek, Maurycy Hoffmann, dr. Alfred Zgórski, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", Stowarzyszenie młodzieży handlowej, Wzaj. pomoc kupców i przemysłowców, Izba rękodzielni za, Stowarzyszenie drukarzy, Stowarzyszenie rzeźników, Stow. blacharzy, Stow kowali, Stow. zegarmistrzów, Stow. fryzyerów, Stow. ślusarzy, Stow. cukierników, Stow. stolarzy, Stow. krawców, Stow. szewców, Stow. introligatorów, Stow. piekarzy, Stow. tapicerów, Stow. lakierników, Stow. złotników, Straż ogniowa ochotnicza, Związek straży ogniowych gal., Fundusz ochronek katolickich, Towarzystwa naukowej pomocy, Stanisław Niemczynowski, Seyfart i Czajkowski, Maurycy Diamand, Berisch Ehrenpreiss, Towarzystwo bratniej pomocy akademików, dr. Feliks Gryziecki, dr. Leonard Piętak, Nierenstein. (C. d. n.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Z Akademii umiejętności. Sprawozdanie z posiedzenia wydziału historyczno-filozoficznego. Posiedzenie naukowe z dnia 12 bm Przewodniczący dyrektor dr. Zoll. Dr. Fr. Piekosiński przedstawia rozprawę p. t. „Jeszcze słowo o przywileju legata Idziego dla Tyńca." Pobudką do napisania jej była praca świeżo ogłoszona dra Fryderyka Papéego p. t. „Najstarszy dokument polski, studyum dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu." Aby uwagi dra Papéego, o ile te są trafne, poprzeć silniejszemi argumentami, natomiast obronić akt legatu Idziego od zarzutów, o ile te nie są usprawiedliwione, poddał prelegent akt legata Idziego co do treści onegoż krytycznej analizie. Rezultat tej analizy jest następujący:

Przejęty w dokumencie Idziego spis posiadłości praw i poborów klasztoru tynieckiego, jest inwentarzem urzędowym, sporządzonym w r. 1105 przez komisarzy naznaczonych z ramienia legata Gwalona biskupa Belowaku, który na żądanie Władysława Hermana, pragnącego wyemancypować Benedyktynów tynieckich od obsługi katedry krakowskiej, do Polski przybył lecz już po śmierci Władysława Hermana i tu spotkał się z oporem Krzywoustego, który snać odmienne miał od ojca swego zapatrywania na tę sprawę. Wobec oporu księcia, a nawet i biskupa krakowskiego, nie mógł Gwalo doprowadzić swej misyi do skutku i ograniczył się do naznaczenia komisarzy w celu dokonania inwentaryzacyi majątku klasztoru tynieckiego, któraby albo do Rzymu przesłaną była celem uzyskania zatwierdzenia apostolskiego, lub też czekała przybycia nowego legata, w nowe instrukcye zaopatrzonego. Inwentarz ten jest w całej swej osnowie aktem autentycznym, wolnym od wszelkiej interpelacyi i tylko ma w trzech miejscach tekst błędnie odczytany przy transumowaniu w r. 1275.

Akt zaś legata Idziego jest aktem bez daty: opuszczenie zaś daty tem się tłómaczy, iż chciano utrzymać jako jedynie obowiązującą datę dokonanej inwentaryzacyi urzędowej, tj. r. 1105 jako faktu decydującego, wobec którego zatwierdzenie, dokonane przez legata Idziego, było już tylko dopełnieniem prostej formalności. Tekst tego aktu jest również autentyczny z wyjątkiem jedynie dwóch interpelowanych ustępów: pierwszy z nich dotyczy nadania nieistniejącemu już w r. 1275 poborowi 12 grzywien corocznych takiego znaczenia, iżby skarb książęcy przez zatwierdzenie inwentarza z r. 1105 w całej osnowie, nie był tym poborem obciążony. Jest to interpelacya urzędowa i do niej odnoszą się wyrazy przywileju Bolesława Wstydliwego: *et que minus lucide dicta fuerant, declaranda*, jak to już dr. Papée trafnie dostrzegł. Drugim interpelowanym ustępem jest ustęp końcowy, zawierający świadków. Jakkolwiek świadkowie są autentyczni i spółcześni, to jednak wypisywanie świadków na aktach legackich jest rzeczą niezwykłą, żaden z aktów wydanych przez legatów w Polsce w XII i XIII wieku nie ma przytoczonych świadków. Jest to więc dopisek spółczesny, położony przez samych mnichów tynieckich na oryginalnym dokumencie Idziego. Te dwa ustępy interpelowane najbardziej psuły stylistyczny układ aktu Idziego, odrzucone przywracają temu aktowi pierwotny styl zupełnie zrozumiały i poprawny.

Co do interpretacyi aktu pod względem fundatora, tudzież benefaktorów wykazuje prelegent: 1) że fundatorem klasztoru tynieckiego, który Benedyktynom krakowskim na ręce ich opata Tuniego nadał gródek nad Wisłą, odtąd Tyńcem zwany, wraz z narocznikami do grodu należącemi i innemi posiadłościami oraz poborami, tudzież Opatowiec, był król Bolesław Chrobry; 2) że później uposażyli klasztór: Władysław Herman 12 grzywnami srebra corocznie z ceł w Tyńcu i Opatowcu, oraz żona jego Judyta czeska kluczem Książnickim, oboje w wykonaniu ślubów, jakie złożyli z powodu niepłodności Judyty, a dopełnili ich po poczęciu potomka przez tęż Judytę. — Wyraz *regina* położony przy imieniu Judyty w inwentarzu z r. 1105, uważa prelegent jako prostą pomyłkę pisarską, popełnioną przy transumowaniu w r. 1275; stało zaś pierwotnie *domina*, jak się to w innem miejscu tegoż samego inwentarza aż dotąd dochowało.

Dziesięciny z wszystkich posiadłości nadał klasztorowi dopiero biskup Radost, a nie Baldwin, który biskupował w r. 1105, Krzywousty zaś nie nadał klasztorowi nic zgoła, co dowodzi niechęci obu tych osób do emancypacyi Benedyktynów tynieckich ze związku z katedrą krakowską. Przykład księcia naśladowało jego rycerstwo, skądinąd zresztą z zelotyzmu religijnego znane.

Na posiedzeniu administracyjnem załatwiono preliminarz budżetu na rok 1889, zatwierdzono zaproszenie pp. ks. Władysława Knapińskiego, oraz dra Józefa Korzeniowskiego na członków komisyi historycznej, wreszcie wybrano prof. dra Smolkę sekretarzem wydziału z powodu ustąpienia dotychczasowego sekretarza dra Piekosińskiego.

Dział ekonomiczny.

Fabryka zabawek. Wzorowa szkoła wyrobów galanteryjnych i zabawek dziecinnych, założona we Lwowie w połowie lipca br. przez inżyniera Holzmuellera, rozwija się wybornie. W czasie przedświątecznym p. H. zamierza urządzić wystawę, połączoną z wyprzedażą przedmiotów, aby zebrawszy fundusz odpowiedni, rozszerzyć swą pracownię, która trudni się także naprawą uszkodzonych przedmiotów galanteryjnych i zabawek dziecinnych. Zakład ten krajowy mieści się w domu przy ulicy Zyblikiewicza l. 3 we Lwowie.

Koncesya na linię Jasło-Rzeszów. *Fremdenblatt* donosi, że ministerstwo handlu stosownie do sprawozdania namiestnictwa przyjęło projekt budowy kolei, przedłożony przez zakład kredytowy austryacki, na linii Jasło-Rzeszów.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 16 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	7·85
Żyto	6·20	6·57
Jęczmień	6 50	7·—
Owies	—·—	6·40
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	6·—	9·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·40	2·60
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·—
Jaja (za kopę)	1·50	1·70
Masło (za garniec)	3·50	4·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	80·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	78·—

Targ bydła rogatego. Wiedeń, d. 19 listopada. Na dzisiejszą targowicę dostarczono ogółem 4933 sztuk bydła rogatego, w tem z Galicyi i Bukowiny 1891, z Węgier 2606 i z prowincyj niemieckich 1891.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 50 do 60 złr., wyjątkowo do 64 złr. za cetnar metryczny; za węgierskie po 51 do 63 złr, za niemieckie po 54 do 64 złr., za galicyjskie woły z paszy po 46 do 53 złr.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dn. 20 listopada. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 10304 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 6560 sztuk, z Węgier 3744 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 42 do 43 ct. wyjątkowo po 43½ ct., za towar średni po 39 do 41 ct., za lekki po 35 do 38 ct., za prosiaki po 26 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 21 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	730,3 mm	736,1 mm	740,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,0	+4°,8	+5°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 3	SW 4	SW 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	68%	73%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy silnym południowo-zachodnim wietrze. Stan nieba będzie zmienny, skłonność do małych opadów, temperatura niższa.

Telegramy „Nowej Reformy"

Wiedeń, 21 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono §§ 5, 6 i 7 ustawy o prawie spadkowem włościańskiem. Przeciw tym paragrafom przemawiali pp. Kopp i Chlumetzky. Rozprawa nie budziła zainteresowania. (Godzina 1 min. 50 posiedzenie trwa dalej).

Ustawa powyższa będzie w tym tygodniu bezwątpienia w całości uchwaloną.

Wiedeń, 21 listopada. Rząd nalega o przyjęcie ustawy wojskowej w niezmienionym tekście rządowym. Domaganie się rządu, aby komisya wojskowa albo przyjęła §§ 24 i 25 ustawy wojskowej, dotyczące jednorocznej służby ochotniczej, bez zmian, albo rząd nie przystąpi do wyjednania ulg proponowanych dla byłych ochotników, wywarło nieprzyjemne wrażenie na opinię publiczną. Resztę paragrafów załatwi komisya wojskowa w krótkim czasie. Wystąpienie Hompescha w obronie języka niemieckiego zjednało mu pochwały prasy centralistycznej. — (Twierdził on na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej, że korzystnem będzie dla jednorocznego ochotnika, jeżeli się go zmusi do wyuczenia się języka niemieckiego przez ciąg służby prezencyjnej. Przyp. Red.).

Wiedeń, 21 listopada. Z rozpraw na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pokazuje się, że nie Węgrzy sprzeciwiają się potanieniu soli, jak to ze strony rządu austryackiego pierwotnie twierdzono. Z wyjaśnień ministra skarbu p. Dunajewskiego wynika, że sól nie stanieje bynajmniej.

Wiedeń, 21 listopada. Austryacki minister handlu uwiadomił wczoraj zarząd kolei węgiersko-galicyjskiej, że rząd skłonny jest przystąpić do zakupienia tej kolei na skarb państwa.

Wiedeń, 21 listopada. W polowaniu dworskiem w Goeding brali udział ministrowie Schoenborn i Zaleski.

Berlin, 21 listopada. Carewicz następca tronu wracając z Kopenhagi stanie dziś w Berlinie.

Wczoraj obchodzono tu 50-letnią rocznicę doktoratu Gneista.

Paryż, 21 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska zajęta była rozprawą nad budżetem kolonii.

Dawny minister skarbu Raynal wyzwał na pojedynek Gilly'ego. — Andrieux w pojedynku na szpady odniósł lekką ranę w piersi.

Paryż, 21 listopada. Wczoraj po wyjściu Boulangera z teatru urządzono mu owacyę. Kilka osób przytem aresztowano.

Bukareszt, 21 listopada. Gabinet Rosettti-Carp poweźmie postanowienie co do pozostania u steru dopiero po ukonstytuowaniu się Izby poselskiej.

Londyn, istopada. Min. Stanhope oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że wojska egipskie cofnięto od granicy celem wzmocnienia Suakimu.

Wiedeń, 21 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 101·10, węgierska papierowa 92·10; akcye kolei Karola Ludwika 211 50; ruble 125·—.

Pszenica 1889 r. 8·41. Żyto 6·53.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 listopada 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	75
Zjednoczony dług w srebrze	82	95
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	97	35
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	121	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	77½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dla głuchych. Osoba, uleczona pojedyńczym środkiem z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, przesyła chętnie każdemu bezpłatnie opis tejże kuracyi w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kohlingasse Nr. 4. (1374 55-104)

NADESŁANE.

Dr. Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta

ukończywszy w Berlinie specyalne studya zamieszkał w Krakowie **w Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy.**

Ordynuje codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu.

Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie. (1539 21-?)

NADESŁANE.

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety

„czyszczące krew", wypróbowany przez znakomitych lekarzy polecony środek na zatwardzenie. 1 pudełko zawierające 15 pigułek 15 ct.; zwitek ze 120 pigułkami 1 złr. w. a. Należy się pilnie strzedz naśladownictw. Na pudełkach z prawdziwemi pigułkami znajduje się nasza zaprotokołowana marka z czerwonym napisem: „Heilig. Leopold" i nasza firma: **„Apotheke „Zum Heiligen Leopold"** w Wiedniu róg Spigelgasse i Plankengasse. W Krakowie skład w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego, Stockmara i Józefa Trauczyńskiego. (1927 4-24)

NADESŁANE.

Domowym oraz najpewniejszym środkiem przeciw cierpieniom z niestrawności i zatwardzenia powstałych, są Lippomana Karlsbadzkie proszki musujące. 124

NADESŁANE

(Uczciwem źródłem sprowadzania męskiej i damskiej bielizny) jest wielka pracownia tejże pod firmą FRANZ DERBOLAHW IX Pramergasse 22, która jako niezwykle sumienna, przy cenach umiarkowanych wszelkich gatunków bielizny może być jak najlepiej polecona. Firma ta mając własne zakłady wyrobu, jest w stanie każdą konkurencyę wytrzymać i dostarcza przy najdalej idącem połączeniu bieliznę tylko najlepszej jakości, jakoteż normalną bieliznę z gwarantowanej wełny owczej według systemu prof. dra G. Jägera. Cenniki z wzorami ilustrowanemi przesyła firma darmo i opłatnie. (1956-1)

Kraków, dnia 21/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	124	25	125	25
Marki niemieckie za 100 mar.	59	30	60	—
20-to frankówka złota	9	60	9	70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100		10[illegible]	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	50	92	60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	106	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93	50	94	50
5% Obligi komunalne I Emis.	99	50	100	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	50	96	—
4% „ „ „ „ II Em.	91	50	93	—
4½% „ „ „ „ „	96	20	97	20
5% „ „ „ „ „	100	75	101	50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]		104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	70	100	60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	—	95	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84	—	86	—

Lwów, dnia 20/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	—	102	—
[illegible] „ „ „ „ „ 100	94	—	95	—
[illegible] „ „ okr. 56 „ 100	89	40	91	—
[illegible] zast. Banku kraj. „ „ 100	92	50	93	50
[illegible] Banku hipot. gal. „ „ 100	98	60	99	70
[illegible] indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	50
[illegible] pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	91	—
[illegible] Banku kraj. „ 100	99	50	101	

Warszawa, dnia 20/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	86	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	97	
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	94	
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	93	50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	93	25

Wiedeń, dnia 20/11.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	95	82	15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	65	82	85
4% „ „ złota „ „ 100	110	—	110	20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97	35	97	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133	90	134	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	1[illegible]		140	50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141		141	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	174	—	174	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	174	25	174	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	10	101	30
5% „ papierowa „ „ 100	92	25	92	45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116	25	116	50
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	131	50	132	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131	50	132	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124	50	125	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie za 100 m. k.	104	40	105	10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	50	10[illegible]	
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	50	105	50

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122	25	122	75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	75	106	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34	65	34	85
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22	80	23	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94	25	94	75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	—	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102	60	104	10
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	—	100	3
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	90	101	40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	—	103	5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91		—	—
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96	20	6	60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	70	102	20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	—	101	5
4% „ „ „ „ 100	99	90	100	20
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	—	105	50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	60	100	—
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101	50	100	60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	75	100	10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	7[illegible]	101	20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80	40	80	80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87	—	87	40
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121	—	121	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98	25	99	—
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144	50	145	—
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99	80	100	20
5% Nordosty 300 „ „ 100	98	40	99	20

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	25	5	40
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182	50	183	—
Klary „ 40 „ m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120	—	120	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	—	23	50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59	75	60	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	90	18	20
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	80	12	10
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19	25	20	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	23	50	24	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146	—	148	—
4% „ „ 50 „ w. a.	79	—	81	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	112	75	113	25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97	25	97	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	305	75	307	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301	50	302	—
30·—	Laenderbank „ 200 „	218	80	219	20
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	877	—	879	—
12·—	Unionbank „ 100 „	210	50	211	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	191	—	191	50
117[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	245[illegible]		45[illegible]	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	211	—	212	25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208	50	209	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	14[illegible]	75	145	24
9·50	Rudolfa „ 200 „	193	75	194	25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	189	50	190	—
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	254	—	254	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	99	—	99	50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	400	—	402	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	77	5	79
20-to Frankówki „ „	9	[illegible]	9	65
20-to Markówki „ „	11	95	11	97
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	01	10	03
Funty szterlingi „ „	12	16	12	21
Banknoty włoskie „ „	47	70	47	80
Ruble papierowe za 100 sztuk	125	—	125	37

[illegible]ÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowo arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną poczt.

Salomea Loeffler
Max Beckmann

zaręczeni 2037 1

Kraków. Wiedeń.

Akademik

pragnie udzielać
lekcyj języka rosyjskiego.
Adresy proszę nadsyłać do Admin. „N. Reformy“ dla **S. F. 2029.** 2029 1

W dniu dzisiejszym
otwartą została

RESTAURACYA

urządzona z wielkim komfortem
w Hotelu Krakowskim.

Długoletnia praktyka moja za granicą daje rękojmię Szanownej P. T. Publiczności, że wszelkim, nawet wybrednym wymaganiom zupełnie zadosyć uczynić potrafię. 2035 1

Polecam się więc łaskawym względom i pamięci Szanownej P. T. Publiczności.

Antoni Fiszler.

L. 3077.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnione miejsce **ogrodnika miejskiego** przy Magistracie w Wieliczce, która to posada połączona jest z roczną płacą 200 złr. w. a., wolnem pomieszkaniem i użytkiem jednego morgu gruntu.

Starający się o tę posadę mają wnieść podania udokumentowane świadectwami fachowemi, świadectwem służby ostatniej i dobrego sprawowania się do tutejszego Magistratu najdalej do **15 grudnia 1888 roku.** 2033 1 3

Wieliczka, 15 listopada 1888 r.

Burmistrz *W. Koch.*

PIEGI

znikają bezpowrotnie przy użyciu
Bergmanna Mydła Liliowego
(z soku lilij), sporządzanego jedynie przez Bergmanna i Sp. w Dreźnie. Sztuka **45 cent.**
Skład w aptece **L. Rosnera** w Krakowie, Rynek główny. 2031 1 12

L. 3078.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę **oprawcy** przy Magistracie w Wieliczae, z płacą roczną 60 złr. w. a, pomieszkaniem i użytkiem kawałka gruntu.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane, a mianowicie świadectwem fachowem, świadectwem dotychczasowego obowiązku i świadectwem dobrego sprawowania się w tutejszym Magistracie do **15 grudnia 1888 roku.** 2034 1 3

Wieliczka, 15 listopada 1888 r.

Burmistrz *W. Koch.*

Poleca po niskich cenach i w dobrych gatunkach handel
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie 1667 7 0
nowy i trwały gatunek
Szyrtyngu
na bieliznę, oraz
Podszewki, Muśliny, Batysty, Hafty białe, Tiule, Iluzye, Weloniki, Wstążki, Grenadyny, Koronki, Krepy Sznurówki itp.

Ubrania jelonkowe

chroniące od reumatyzmu.

Kurtki szwedzkie

skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i kamizelki włóczkowe do polowania.

Rękawiczki

wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe i t. p

Koce podróżne na nogi.

Bieliznę męską
szirtingową i płócienną, kołnierze, mankiety w wielkim wyborze, po cenach przystępnych polecają

Bracia Bilewscy

dawniej J. Czynciel syn 1958 3 10
Kraków, Rynek, L. 4.

Jan Wodecki

c. k. notaryusz w Przeworsku
poszukuje rutynowanego
koncypienta.
Kompetenci mają się wykazać świadectwami z odbytych studyów i praktyki. 1992 3 3

W Mydlnikach

pod Krakowem, tuż przy kolei, **w kamieniołomach** jest **2000 metrów szutru gotowego zaraz do brania.**
Zgłoszenia do właścicielki przy ulicy św. Jana, Nr. 12. 2004 3 3

Rzadka sposobność. Rzadka sposobność.

Perskie dywany

oraz

WSPANIAŁE PERSKIE HAFTY

będą od dnia dzisiejszego

w Hotelu Saskim Nr. pokoju 33,

przez panią Karolinę Neumann, córkę kupca i tłumacza tureckiego przy c. k. Sądzie krajowym w Wiedniu,

po bardzo tanich cenach wysprzedawane
codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór. 2036 1

PROSPEKT.

Najkrótsza i najlepsza metoda

do nauczenia się obcych języków

przez

E. Nawrockiego

a obejmująca języki światowe

Volapük, Angielski, Francuski i Niemiecki,

z których każdego

w 10 podanych tu lekcyach nauczyć się można;

z dodatkiem krótkiej nauki języków:

Włoskiego, Hiszpańskiego, Portugalskiego, Rumuńskiego, Holenderskiego, Duńskiego, Szwedzkiego, Nowogreckiego, Węgierskiego, Czeskiego, Rosyjskiego, Tureckiego, Hebrajskiego i Somali (klucza do języków ludów Afrykańskich).

Wraz z podaniem najlepszego sposobu do nauczenia się języków obcych i z wzorami innych rozmaitych języków.

Wychodzić będzie zeszytami co 15 każdego dnia w miesiącu przez rok 1889. Zeszyt I. wyjdzie 15 stycznia 1889 i rozesłany będzie każdemu, kto zażąda.

Prenumerata roczna pocztą w miejscu lub na prowincyi 3 złr. 40 c., kwartalna 85 cent. w. a.

którą nadsyłać należy najpóźniej do 15 grudnia 1888 pod adresem:

E. NAWROCKI, wydawca Najkrótszej i Najlepszej Metody Języków świat., w PRZEMYŚLU.

Uwaga. Ponieważ zaraz z początkiem stycznia 1889 rozpocznie się drukować, a przedtem potrzeba wiedzieć ilu będzie prenumeratorów, gdyż **tylko tyle egzemplarzy wyjdzie z druku, ile będzie zamówień, dlatego wszelkie zgłoszenia i prenumeratę nadsyłać należy najpóźniej do 15 grudnia 1888, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione** 2023 1 0

Zeszyt I. wyjdzie 15 stycznia 1889 i wysyłany będzie każdemu, kto zażąda.

Prenumeratę przyjmuje się najpóźniej do 15 grudnia 1888.

Całe dzieło tylko w prenumeracie nabyć można.



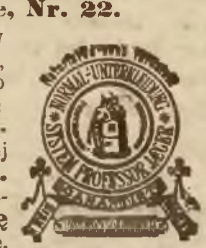
Dobrze leżącą bieliznę kupuj Pan tylko **bezpośrednio u fabrykanta**

Franciszka Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, Nr. 22.

Tylko jako **sam wyrabiający**, jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę dla panów, pań i dzieci, z poręczeniem najlepszego gatunku, **po cenach najtańs.** dostarczyć

Bielizna normalna poręczona, z czystej wełny owczej **systemu Prof. Dr. G. Jägera.**



Przy zakupnie bielizny normalnej radzimy **ostrożność**, zwracając uwagę na obok stojącą **markę ochronną.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się szybko i rzetelnie.

Cenniki w książkach illustrowanych darmo i opłatnie. 1955 2 6

J. Weigla Fabryka powozów Przerów, Morawa.



SANKI.

Skład Wiedeń, I. Schillerhof.

Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1978 2 2

Najlepsze sanki łyżwowe 32 złr.

!Cesarska Tinktura złota i srebra!



do natychmiastowego złocenia, posrebrzania i naprawiania wszelkich możliwych przedmiotów, jak ramy, drzewo, metal, szkło, porcelana, wosk, skóry, figury gipsowe, towary koszykarskie, aksamit, plusz, jedwab itp. dla celów sztuki i dekoracyi.

Nadaje się szczególnie do zupełnego odnawiania wszystkich aparatów kościelnych. Użycie dla każdego bardzo pojedyncze, przez pociągnięcie dodanym penzlem na zimno. 1588 19 25

Co do lustru, czystości, trwałości i taniości nie przewyższone. Cena flaszki wraz z penzlem i sposobem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 fl. 9 złr. Przesyłka za nadesłaniem pieniędzy albo za zaliczką. Zlecenia adresować do: **Vertretung Chemischer Produkte, Brünn. Ferdinandsgasse, 8.**

Najtańsze źródło zakupna na zimową porę i Boże Narodzenie!

J. & S. KESSLER w BERNIE

Ferdinandsgasse, Nr. 7-N.

przesyła za zaliczką: 1552 11 12

10 mtr. **Pakłaku zimowego** na suknie damskie, podwójna szerokość	złr. 3.50
10 mtr **Valerie flaneli** na damskie suknie, najnowsze wzory	złr. 4.—
10 mtr. **Kałmuku**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 2.70
10 mtr. **Barchanu**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 3.—
10 mtr. **Materyi na szlafroki**, w kratki, najnowsze wzory	złr. 2.50
29 łokci **Barchanu prosnickiego**, niebieski i brązowy 5 złr., biały i czerwony	złr. 6.—
3.10 mtr. **Materyi na garnitur męski zimowy** Ia złr. 5.50, IIa	złr. 3.75
2.10 mtr. **Na Paletot zimowy**, modne, Ia złr. 10, IIa	złr. 6.—
2.10 mtr. **Na Zarzutki**, modne,	złr. 6.—
6 sztuk **Czapek pluszowych** dla mężczyzn i chłopców	złr. 1.50
1 **Kołdra zimowa**, zapałowa	złr. 3.—
1 **Koc na konie**, 190 cm. dł., 130 cm. szer., Ia żółty złr. 2.50, bury	złr. 1.50
1 **Chustka Angora** na zimę 10/4, Ia złr. 6, IIa	złr. 2.80
1 **Jupka damska wełniana** (Jersey), we wszyst. kolorach modnych, Ia złr. 3, IIa	złr. 1.50
3 **Jupki filcowe** (Filzröcke), bufiaste, czerwone, sive i brązowe	złr. 1.50
6 par **Pończoch zimowych**, robionych, w wszystkich kolorach, w paski	złr. 1.50
1 **Prześcieradło** 2 metry długie, bez szwu	złr. 1.—
10 mtr. **Chodnika**, ciężki gatunek	złr. 3.50
1 **Koszula męska**, biała lub kolorowa, Ia złr. 1.80, IIa	złr. 1.—
3 **Koszule dla robotników**, z ciężkiego Oxfordu	złr. 1.20
3 par **Kalesonów** z barchanu, prima, Ia złr. 2.50, IIa	złr. 1.80
6 par **Skarpetek zimowych**, robionych, we wszystkich kolorach	złr. 1.—
6 **Koszul damskich** z mocnego płótna i Chifonu, Ia złr. 5, IIa	złr. 3.25
3 **Kaftaniki nocne** z Chifonu, haftowane, Ia złr. 4, IIa	złr. 2.25
1 **Firanka jutowa**, tureck. deseń, Ia złr. 3.50, IIa	złr. 2.—
1 **Nakrycie** na stół i na 2 łóżka, rypsowe, złr. 4.50, jutowe	złr. 2.50
29 łokci **Płótna domowego** ciężkiego gatunku 8/4 złr. 5, 6/4	złr. 4.—
29 łokci **Oxfordu**, najnowsze desenie	złr. 4.80
20 łokci **Kanafasu**, najnowsze desenie, najlepszy gatunek	złr. 4.—
3 **Obrusy**, we wszystkich kolorach, 6/4 złr. 2, 8/4	złr. 1.50

Wzory darmo i opłatnie.

W połowie grudnia b. r.
opuści prasę dzieło p. t.

Magnetyzm i Hypnotyzm

popularnie skreślone przez
Czesława Czyńskiego
(członka Tow. psych. w Londynie)
z 12 illustracyami.

Treść: Część I. Nauki tajemnicze. Historya magnetyzmu. **Hypnotyzm** (Filozofia, Etiologia i Fizyologia). Część II. Sposoby hypnotyzowania (z illustracyami). Poddawanie (suggestion). Zastosowanie hypnotyzmu do sztuki leczniczej i spis licznych chorób wyleczonych hypnotyzmem. Część III. Fakty i obserwacye prof. w Nancy, Paryżu, Berlinie itp. i własne obserwacye autora. Hypnotyzm wobec prawa. Konkluzya.

Cena egzemplarza **1 złr.**, z przesyłką pocztową **1 złr. 15 ct.** Zamówienia przyjmuje **księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.** 1988 3 3

Kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów,
w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą

systemu Dra G. Jaegera
po bardzo niskich cenach
polecają 1957 3 20

Bracia Bilewscy

dawniej J. Czynciel syn
Kraków, Rynek, L. 4.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gargła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 1685 20 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

SER

szwajcarski najlepszy
z dóbr Arcyksięcia Albrechta
sprzedaje **po 70 centów za kilo**
handel 2007 2 4

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł., 5.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów**, powstałym **z nadużyć młodości**, — a **osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie w głównym składzie
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1376 9 12

Zmiana lokalu.

HANDEL
korzenny, norymbergski i artykułów religijnych
pod firmą

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został
na ulicę Mikołajską, L. 8,
dom Wgo Dra Sliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 11 15

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 31 37
hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i preparatów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Młocarnia

z przetrząsaczem
mało używana, z powodu przeprowadzenia się, jest zaraz **do pozbycia za cenę umiarkowaną.** 2011 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

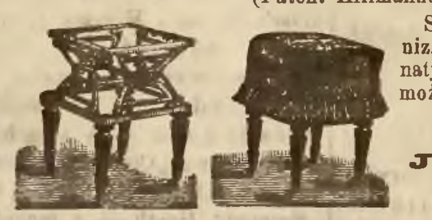
Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 34 36

Piękny podarek na Gwiazdkę.

Angielski stołek do fortepianu.

(Patent Hillmanna.) Najnowszy wynalazek. 1926 5 10



Stołek ten jest cały z metalu wykonany z mechanizmem nigdy się niepsującym, za pomocą którego natychmiast siedzenie w dowolnej wysokości ustawić można. — Cena niska. — Robota trwała i elegancka.

Prospekta darmo.

Główny skład u
Juliussa Fischl, Wiedeń,
II., Lichtenauergasse, 1.
Odsprzedającym rabat. Agenci poszukiwani.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 2022 2 10

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie. Usuwa natychmiast **szum w uszach, darcie i strzykanie,** w ogóle wszelkie choroby uszu.

Prawdziwy i jedyny za 1 złr. 50 cent. wraz z przepisem używania do nabycia **w aptece Leona Rosnera w Krakowie.** 1678 4 6

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehant, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i n Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 43 0

Kamienica dwupiętrowa

z dwupiętrową oficyną, nowa, wolna od podatku, w Krakowie, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u Wgo **Aichmüllera w Drohobyczu.** 1977 4 6

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu
i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 21 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

Albert i Józefa

EKEROWIE

udzielają **lekcyj tańców i gimnastyki salonowej** przy ul. Floryańskiej, L. 19, róg Pijarskiej. 9146 4 6

Potrzebni są zaraz **agenci** do zbierania **adresów do Przewodnika adresowego.** Zarobek dzienny najmniej 5 złr. Wymaganą jest kaucya w kwocie 50 złr., lub poręczenie ze strony znanych obywateli. Zgłoszenia do **księgarni K. Bartoszewicza.** Kraków, ul. Szewska, 10, między godz. 11 a 12 rano lub 5 a 7 popołudniu. 2012 3 3

Hotel pierwszorzędny

do sprzedania.

Wiadomość u **Adwokata Dra Lesława Borońskiego**, Kraków, ulica Grodzka, 1, I piętro, lub w Administracyi „Nowej Reformy“. 1917 5 5

Maszynista egzaminowany

30 lat liczący, kawaler, ukończony ślusarz, poszukuje posady **w kraju** lub **za granicą.** 1989 3 4

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod lit. **A. P. 1989.**

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 75 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku największa wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczególnie jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	75000
1	Wygr. à M.	70000
1	Wygr. à M.	65000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
8	Wygr. à M.	15000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
103	Wygr. à M.	3000
206	Wygr. à M.	2000
612	Wygr. à M.	1000
888	Wygr. à M.	500
30199	Wygr. à M.	148
16991	Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w HAMBURGU, zabezpieczona przez majątek państwowy, liczy 98.880 losów, z których 49.108 z pewnością będą wygrane. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi

9.345.605 marek.

Szczególna zaleta tej loteryi jest to, iż wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w przeciągu miesięcach i to w siedmiu klasach z pewnością będą wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 marek, wzrasta w drugiej klasie do 55.000, w trzeciej do 60.000, w czwartej do 65.000 w piątej do 70.000 w szóstej do 75.000 w siódmej zaś względnie do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek i t. d.

Sprzedaża oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1.	cały orygin. los	Złr. 3.50
1.	połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1.	1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1888.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Banki[illegible]

w Hamb[illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. S[illegible]